

§ 10. Mimo tego, że nie ma przeszkód we wzajemnej wymianie literatury między instytutami, ta droga wzajemnej pomocy jest dotąd niedostatecznie wykorzystana. Oba instytutom zaleca się rozszerzenie przesyłanych sobie wzajemnie zamówień w zakresie pozycji literatury do wymiany. Odpowiedzialni są prof. Leśnodorski i prof. Obermann.

§ 11. Wzajemna pomoc w zakresie materiałów archiwalnych napotykała do tej pory na przeszkody wywołane dowolnością w zamawianiu mikrofilmów przez poszczególnych badaczy. Począwszy od 1 stycznia 1957 roku wymiana mikrofilmów odbywać się będzie za pośrednictwem obu generalnych dyrekcji archiwów. Odpowiedzialni są dyr. Altmann i dr Nissen.

§ 12. Komisja uchwała zmienić tematykę zbioru dokumentów, zaprojektowanego na Pierwszej Konferencji, w ten sposób, aby odzwierciedlał on całokształt stosunków polsko-niemieckich w latach 1772—1871. Zbiór winien objąć w szczególności materiały archiwalne. Termin zakończenia tej pracy zostanie ustalony na najbliższej konferencji Komisji. Odpowiedzialni są prof. Obermann i prof. Popiołek.

§ 13. Komisja uchwała włączyć do porządku dziennego najbliższej konferencji punkt dotyczący programów uniwersyteckich i pracy badawczej na uniwersytetach. Za przygotowania odpowiedzialni są: prof. Popiołek i prof. Schilfert.

§ 14. Kontrola wykonania uchwał zawartych w tym protokole zostanie przeprowadzona na najbliższej konferencji Polsko-Niemieckiej Komisji Historycznej.

§ 15. W okresie między konferencjami Komisji łączność obu sekcji utrzymywać będą sekretarze.

§ 16. Najbliższa konferencja Polsko-Niemieckiej Komisji Historycznej odbędzie się w terminie związanym z konferencją omówioną w § 5. Porządek konferencji i odpowiednie materiały zostaną ustalone i dostarczone obu sekcjom na jeden miesiąc przed konferencją. Odpowiedzialni są sekretarze.

W Berlinie, dnia 17 listopada 1956 r.

Bezpośrednio po wspomnianej konferencji odbyła się konferencja robocza Instytutu Historii Niemieckiej Akademii Nauk (*Deutsche Akademie der Wissenschaften*) w Berlinie, w dniach od 18—20 listopada b. r., którą zagał dyrektor Instytutu Historii NAN prof. dr K. Obermann. W obradach wzięli udział historycy polscy, niemieccy i czechosłowaccy, którzy przybyli na konferencję Komisji Historycznej Czechosłowacko-Niemieckiej, przewidzianą na dni następne. Dyskusje tej Konferencji roboczej rozwinęły się na 3 tematy: 1. „Zagadnienie charakteru wojen napoleońskich w związku z rozwojem Niemiec”, 2. „Rewolucja przemysłowa a „pruska droga” rozwoju kapitalizmu w rolnictwie”, 3. „Metodyka badań niemieckiego kapitału monopolistycznego”. W dyskusji wzięli żywy udział historycy polscy (Długoborski, Kieniewicz, Kula, Popiołek, Ryszka), niemieccy oraz czechosłowaccy.

Dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr K. Piwarski zaproszony został wraz z doc. J. A. Wilderem przez dyrekcję *Institut für Zeitgeschichte*. Podejmowali go: dyrektor tegoż instytutu prof. Bittel, wicedyrektor Krefl oraz red. Goguel. W przyjacielskich rozmowach omówiono sprawę wymiany wydawnictw oraz innych form wzajemnej współpracy. K. P.

#### KONTAKTY NAUKOWE KATEDRY HISTORII POWSZECHNEJ UMCS Z HISTORYKAMI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Postulat badań nad stosunkami polsko-niemieckimi wysunięty przez kierownictwo Katedry Historii Powszechnej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wszedł już w stadium realizacji.



Przyjazd historyków niemieckich: prof. dra G. Schilferta i doc. dra F. H. Genzera w maju bieżącego roku do Lublina zapoczątkował stałe kontakty i bezpośrednią wymianę doświadczeń badawczych.

Dalszym krokiem w zacieśnieniu współpracy był wyjazd prof. dra Juliusza Willaume, kierownika Katedry Historii Powszechnej UMCS, do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zaproszenie rektora Uniwersytetu Berlińskiego.

W czasie dwutygodniowego pobytu w NRD prof. J. Willaume wygłosił 2 odczyty: 14 XI w Instytucie Historii Krajów Demokracji Ludowej w Lipsku oraz 16 XI w Instytucie Historii Powszechnej w Berlinie. Odczyt prof. Willaume pt. „Rewizjonizm historyczny i przyjaźń wobec Polaków M. Lehmana” poruszył dotychczas mało znany problem zarówno w historiografii niemieckiej, jak i polskiej.

W ramach przeprowadzonych rozmów ustalono dalsze etapy pogłębienia kontaktów naukowych Katedry Historii Powszechnej UMCS z historykami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

R. O.

### O KONIECZNOŚCI SYNCHRONIZOWANIA WSPÓŁPRACY NAD SŁOWNIKIEM STAROŻYTNOŚCI SŁOWIAŃSKICH

W końcu szóstego roku pracy nad Słownikiem nie można nie zwrócić uwagi na nauki polskiej i związanych z nią kół inteligencji, tudzież studiującej młodzieży na to, jak praca ta postępuje, kiedy dojdzie do rąk czytelnika jej konkretny wynik i w jakiej wyrazi się postaci.

Należy stwierdzić, że w stosunku do Redakcji SSS te trzy zapytania pochodzące z kół zainteresowanych kształtują się coraz wyraźniej i coraz częściej wpadają do ucha zespołu redakcyjnego. Reakcja na te zapytania powinna być jak najżywsza nie tylko wśród małej grupy bezpośrednich współpracowników Redakcji, ale i wśród bardzo licznego zespołu, bo aż 183 autorów, biorących udział w opracowaniu haseł słownikowych. Należą oni bowiem do jednego wielkiego kolegium pracowników Słownika. Co prawda, wkład każdego z nich w to dzieło powstające żmudnym wysiłkiem nie jest jednakowy. Jedni wnieśli do niego po kilka tysięcy wierszy i nadal nie ustają w swej współpracy, inni, i to najliczniejsi, tworzą szeroką podstawę osobową Słownika i mają po kilkaset wierszy, inni wykonali według zawartej umowy po kilkadziesiąt wierszy lub nawet mniej. Ale wszyscy na równi są niezbędnymi współtwórcami Słownika i dlatego treść odpowiedzi na zapytania wyżej wymienione nie może być dla nich obojętna, nie może nie budzić ich zainteresowania. Wiadomo bowiem, że każdy autor, niezależnie od objętości swego wkładu w jakąkolwiek publikację, chce jak najprędzej ją widzieć w obiegu, na półce księgarskiej, w bibliotece, w ręku czytelnika. Jest to zdrowa ambicja autorska, z której rodzi się zniecierpliwienie i niechęć do przyczyn i warunków odwracających publikację na czas dłuższy, a tym bardziej na nieokreślony.

W tak obszernie zamierzonym dziele jak czterotomowy Słownik (po 450 stron każdy) nie udało się dotąd skoordynować takiego współdziałania autorów, które by bez zahamowań szło rytmicznym tempem według z góry ustalonego planu. Na przeszkodzie zwykle stają indywidualne warunki pracy autorów lub inne nieprzewidziane przyczyny.

Rzecz jasna, że najogólniejsze rozplanowanie etapów pracy istnieje przy każdym zamierzeniu wydawniczym. Istniało też i przy zaprojektowaniu Słownika. Miał on być gotowy do druku już w końcu 1952 i znaleźć się na rynku księgarskim w r. 1954/55. Oto co pisze o tym pierwszy sekretarz naukowy prof. M. Szaniecki, który włożył wiele pracy i oddania się w sprawach Słownika:

„Nasuwa się pytanie, jak długo trwać będzie faza pisania artykułów i kiedy oczekiwać można pojawienia się Słownika w druku. Trudno dziś dać pewną